

Sygn. akt VI Ka 480/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2017r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Żuk (spr.)

Sędziowie SO Tomasz Skowron

SO Daniel Strzelecki

Protokolant Małgorzata Pindral

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kamiennej Górze A. K. (1)

po rozpoznaniu w dniach: 6 grudnia 2016 roku, 20 grudnia 2016 roku, 7 lutego 2017 roku i 14 marca 2017 roku

sprawy:

1. **A. M.**, syna A. i Z., ur. (...) w K.,

2. **S. M.**, syna A. i J., ur. (...) w K.,

oskarżonych z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze

z dnia 25 lipca 2016 r. sygn. akt II K 446/15

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonych A. M. i S. M. w ten sposób, że:

- w pkt 1 części dyspozytywnej wyroku za podstawę skazania oskarżonego A. M. przyjmuje art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i podwyższa orzeczoną karę do 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

- w pkt 2 części dyspozytywnej wyroku za podstawę skazania oskarżonego S. M. przyjmuje art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk i art. 159 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i podwyższa orzeczoną karę do 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

- w pkt 3 i 4 części dyspozytywnej wyroku określa wobec oskarżonych A. M. i S. M. okresy próby na 5 (pięć) lat;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. F. zwrot wydatków z tytułu ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym w kwotach po 588 złotych;

IV. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w częściach równych, w tym opłaty po 300 złotych.

UZASADNIENIE

w dniu 21 lutego 2015 roku w G., woj. (...), publicznie i bez powodu, działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu S. F. narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 §1 k.k. lub w art. 157 §1 k.k. w ten sposób, że A. M. uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz, a S. M. używając niebezpiecznego przedmiotu w postaci drewnianej pałki o długości 1 metra uderzył w okolice nosa powodując obrażenia w postaci złamania twarzoczaszki o charakterze pgmt, w skład którego wchodzi obrażenia w postaci złamania L. F. I i II, dyslokacja nosowo-oczodołowa, złamanie zębów 11,12,22, rana tłuczona łuku brwiowego lewego, liczne otarcia naskórka twarzy, obrzęk okolicy nosa, krwiaki okularowe obustronne, złamanie kości nosa, które naruszyły czynności narządu ciała pokrzywdzonego na okres trwający powyżej 7 dni;

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wobec A. M. oraz

o czyn z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 159 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wobec S. M.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze wyrokiem z dnia 25 lipca 2016 r. /sygn. akt II K 446/15/ :

I. A. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., i za to, na podstawie art. 157 § 1 k.k., wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

II. S. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 159 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., i za to na podstawie art. 159 k.k., wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec A. M. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 2 k.k. wykonanie orzeczonej wobec S. M. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata;

V. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddał S. M. w okresie próby pod dozór kuratora;

VI. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od A. M. i S. M. na rzecz S. F. nawiązki w kwotach po 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia;

VII. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od A. M. i S. M., na rzecz S. F., solidarnie kwotę 2 900 zł tytułem odszkodowania;

VIII. zasądził od A. M. i S. M. na rzecz S. F. kwotę 7 065,95 zł z tytułu kosztów zastępstwa adwokackiego;

IX. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił A. M. i S. M. od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa, i nie wymierzył im opłaty.

Apelacje od tego wyroku wnieśli oskarżyciel publiczny i obrońca oskarżonych.

Prokurator zaskarżył wyrok w zakresie orzeczenia o karze i na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 438 pkt 4 kpk zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej A. M. kary 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz S. M. kary 1 roku pozbawienia wolności poprzez fakt zastosowania wobec oskarżonych dobrodziejstwa instytucji probacyjnej polegającej na zawieszeniu orzeczonej względem nich kary pozbawienia wolności na okres trzech lat, podczas gdy stopień społecznej szkodliwości zarzucanego im czynu, okoliczności jego popełnienia, jak również względy prewencji

szczególnej i ogólnej prowadzą do wniosku o niezasadności zastosowania dobrodziejstwa w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Stawiając ten zarzut oskarżyciel publiczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylene orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności i utrzymanie wyroku w pozostałej części.

Obrońca oskarżonych zaskarżył wyrok w całości. Zarzucił mu:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez pominięcie przy ocenie dowodów i czynieniu ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia szeregu istotnych okoliczności faktycznych wskazujących na całkowicie odmienny przebieg inkryminowanego zdarzenia, w szczególności;

- braku śladów DNA mających pochodzić od pokrzywdzonego na drewnianym kiju w kształcie miecza, a którym to przedmiotem miał zostać uderzony S. F. podczas zdarzenia z dnia 21 lutego 2015 r. i który to przedmiot został rozpoznany przez pokrzywdzonego jako narzędzie użyte podczas tego zdarzenia,

- nieuwzględnienia, że w godzinach popołudniowych oskarżony S. M. zadzwonił na Komendę Powiatowa Policji w K. i w związku z tym oczekiwał przed domem na przyjazd funkcjonariuszy Policji, którzy mogli przybyć w każdym czasie, a tym samym nielogicznym byłoby zachowanie oskarżonego mającego czekać wraz z ojcem, trzymając niebezpieczne narzędzia w rękach i jednocześnie wyzywając w stronę pokrzywdzonego oraz będących z nim osób, skoro oskarżony nie mógł wiedzieć, kiedy na to miejsce przyjedzie patrol Policji,

- zatrzymania w dniu zdarzenia oskarżonego A. M. ubranego w piżamę, co potwierdza wyjaśnienia oskarżonego, iż pozostawał w swoim domu, podczas gdy pod jego dom przybyła grupa młodzieży wraz z pokrzywdzonym i w żaden sposób nie planował on ataku na te osoby i nie oczekiwał na nich przed domem z pałą w rękę,

- nieuwzględnienia, że z uzupełniającej ustnej opinii biegłego sądowego wynika, że biegły nie wykluczył, iż obrażenia ciała, jakich doznał pokrzywdzony powstały od uderzenia w przedmiot tepokrawędzisty, a więc również mogły powstać wskutek uderzenia ręką, pięścią itp. i jednocześnie nieuwzględnienia, że biegły opiniujący w sprawie nie zapoznał się z dokumentacją medyczną z zaopatrzenia chirurgicznego oraz ze zdjęciami Rtg złamania ręki, jakie powstało u oskarżonego A. M. na skutek uderzenia pokrzywdzonego,

2. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez zbyt dowolną ocenę zeznań świadków i w konsekwencji pominięcie szeregu istotnych sprzeczności występujących w zeznaniach, w szczególności pokrzywdzonego, J. C., M. Ł., A. K. (2), P. K. (1), B. K., J. B., W. Ł. oraz P. K. (2), a które to sprzeczności winny doprowadzić sąd do odmowy przyznania wiarygodności tym zeznaniom;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez lakoniczne uzasadnienie dokonanej przez sąd oceny dowodów, w szczególności niepodania podstawy, dlaczego sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych oraz świadków J. M. (1), M. M. (1), J. M. (2), P. T., w szczególności w zakresie wskazywanych przez nich okoliczności świadczących o przybyciu pod dom oskarżonych dużej grupy osób mających na celu pobicie oskarżonego S. M. poza wskazaniem, iż osoby te są zainteresowane uzyskaniem bardziej korzystnego rozstrzygnięcia dla oskarżonych, co powoduje, że tym samym wyrok wymyka się spod kontroli instancyjnej;

4. rażące zawyżenie wysokości zasądzonej od A. M. nawiązki w kwocie 25000 zł z tytułu zadośćuczynienia i nieuwzględnienie, że pokrzywdzony był jedną z wielu osób, które przysły pod dom oskarżonych w celu pobicia oskarżonego S. M., natomiast skutki uderzenia odczuwał przez 3 miesiące od uderzenia, po opuszczeniu szpitala nie kontynuował leczenia, w szczególności nie zażywał żadnych medykamentów oraz nie przebywał na zwolnieniu lekarskim i nie ponosił dodatkowych kosztów leczenia poza leczeniem stomatologicznym, które zostało zakończone i nie doznał od żadnych trwałych następstw zdarzenia poza utratą trzech zębów.

5. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 kpk w zw. z art. 167 kpk i art. 193 § 1 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrony:

- z dokumentacji medycznej z zaopatrzenia chirurgicznego oraz zdjęcia RTG złamania ręki, jakie powstało u oskarżonego A. M. na skutek uderzenia pokrzywdzonego,

- z dokumentacji medycznej z leczenia choroby, na jaka przewlekłe choruje pokrzywdzony, a która ma związek z łamliwością kości,

- opinii biegłego (po uzyskaniu wnioskowanej dokumentacji) specjalisty z zakresu medycyny sądowej na okoliczność ustalenia, czy ujawnione u pokrzywdzonego obrażenia ciała mogły powstać w sposób podany przez oskarżonych, w szczególności uwzględniając posturę oskarżonego A. M., który na datę zdarzenia ważył 137 kg oraz posturę pokrzywdzonego, a jednocześnie uwzględniając zakres, rozmiar i charakter złamania ręki, jakiego doznał oskarżony A. M. na skutek uderzenia pokrzywdzonego, rodzaju nawierzchni, na jaką upadł pokrzywdzony po uderzeniu go przez A. M., jak również stanu chorobowego występującego na datę 21 lutego 2015 r. u pokrzywdzonego związanego najprawdopodobniej z łamliwością kości.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca oskarżonych wniósł o uchylene zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja obrońcy nie jest zasadna, natomiast ta pochodząca od oskarżyciela publicznego zasługiwała na częściowe uzasadnienie.

Wbrew temu, co podnosi obrońca oskarżonych w swojej apelacji, ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy nie jest oceną dowolną i nie pozostaje w sprzeczności z dyspozycją art. 7 kpk. Sąd ten prawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonych, zeznania świadków, opinie biegłego uzyskane w toku postępowaniu i zgromadzone dokumenty. Wnioski co do wartości i przydatności poszczególnych dowodów logicznie uzasadnił. Nie zgadzając się z tą oceną, skarżący nie przedstawił żadnych przekonujących argumentów, które mogłyby ją skutecznie podważyć.

Podkreślić należy, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów pod ochroną art. 7 kpk pozostaje przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. W przedmiotowej sprawie te przesłanki są spełnione. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala - wbrew apelującemu - na skontrolowanie prawidłowości rozumowania Sądu Rejonowego w postępowaniu odwoławczym. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by dokonaną przez Sąd meriti ocenę przeprowadzonych dowodów zakwestionować. Apelacja obrońcy sprowadza się w istocie do zwykłej polemiki z oceną dowodów przeprowadzoną w pierwszej instancji i dokonanymi na tej podstawie ustaleniami faktycznymi. Wskazywane w apelacji argumenty są nieprzekonujące, zaś przedstawiona ocena dowodów jest jednostronna.

Obrońca podnosząc pewne okoliczności, nadaje im zdecydowanie zbyt duże znaczenie i buduje na tej podstawie wersję wydarzeń korzystną dla oskarżonych i zgodną z ich wyjaśnieniami. Zupełnie jednak nie wskazuje, dlaczego wersji tej nie potwierdziły inne dowody zebrane w sprawie i to zarówno osobowe jak i z dokumentów, które przywoływał w uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy.

Brak rozpoznania śladów DNA pokrzywdzonego na przedmiocie zabezpieczonym w toku postępowania i rozpoznaniem przez pokrzywdzonego nie dowodzi tego, że nie został on użyty w czasie zdarzenia. Opinia z zakresu badań biologicznych nie miała przecież wymowy kategorycznej i nie stwierdzała - wbrew odmiennej sugestii skarżącego - że na drewnianym mieczu nie było śladów DNA pokrzywdzonego. Na mieczu znaleziono mieszaniny DNA pochodzącego

od kilku osób, jednak nienadające się do interpretacji, w związku z tym biegli opiniujący w sprawie nie byli w stanie wypowiedzieć się co do pochodzenia tego DNA m. in. od pokrzywdzonego S. F. (ale też od oskarżonych). Nieuprawniony jest więc zarzut obrońcy oskarżonych, że na przedmiocie brak śladów DNA pokrzywdzonego. Tym samym całkowicie chybione jest twierdzenie, że nie można uznać, że został on uderzony niebezpiecznym narzędziem przez S. M.. Sąd Rejonowy czynił w tym zakresie swoje kategoryczne ustalenia przecież nie na podstawie opinii z zakresu badania śladów biologicznych, ale na podstawie innych dowodów wyszczególnionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Apelujący nie odniósł się zupełnie do tej oceny, nie wykazał nieprawdziwości twierdzeń wielu świadków o trzymaniu długiego przedmiotu przypominającego kij bejsbolowy.

Sąd Rejonowy w swoich ustaleniach nie kwestionował tych wyjaśnień oskarżonych, z których wynikało, że miały miejsce zgłoszenia na Policji, np. o jeździe pod wpływem alkoholu samochodem marki O. (...). Przeprowadził w tym zakresie dowody, m.in. z protokołu odtworzenia nagrania z rejestratora Komendy Powiatowej Policji w K.. Nie można więc zgodzić się z zarzutem obrońcy, że Sąd nie uwzględnił wynikających z tego okoliczności. To, że nie wyprowadził z nich tak daleko idących wniosków i w tym samym kierunku co obrońca, w żadnym razie nie może być uznane za naruszenie przepisów postępowania i dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów. To właśnie skarżący, opierając się na tej mimo wszystko drugorzędnej okoliczności, wyprowadził bardzo daleko idący wniosek, abstrahujący zupełnie od szeregu innych dowodów, na podstawie których Sąd I instancji czynił w sprawie ustalenia faktyczne. Oczekiwanie na przyjazd Policji - jak wynika z wielu dowodów - nie powstrzymało oskarżonych przed wyjściem ze swojego domu i zadaniem ciosu pokrzywdzonemu i to nie na ich posesji ale w pewnej odległości. Sam A. M. przyznał przecież, że uderzył w twarz S. F.. Z zeznań świadków niezaangażowanych nawet w samo zdarzenie, a tylko przejeżdżających w pobliżu już po zadaniu ciosu wynika, że obaj oskarżeni biegli (tak J. B.) lub szli (tak Ł. B.) w kierunku domu od miejsca, w którym leżał pokrzywdzony. Nie jest więc prawdą, że S. M. czekał spokojnie przed domem na przyjazd Policji.

Bez znaczenia w tym zakresie jest również fakt, że A. M. został zatrzymany w piżamie. Sąd Rejonowy przecież nie dokonał ustalenia, że oskarżeni zaplanowali swój czyn. Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że działali pod wpływem emocji, w zamiarze nagłym i z tym koresponduje ubiór A. M.. Dopiero później doszło do starcia słownego z sąsiadem J. C. i jego kolegami, później zaś do użycia przemocy. Takiego zachowania nie uniemożliwiła nietypowa odzież oskarżonego, skoro - jeszcze raz należy przytoczyć za innymi dowodami - odszedł od swojego domu, zadał cios S. F. i było to jeszcze przed przyjazdem Policji.

Nie sposób też podzielić zarzutu apelacji, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił tego, że obrażenia ciała pokrzywdzonego mogły powstać od uderzenia pięścią A. M., który doznał wskutek tego złamania ręki. Z tym zarzutem koresponduje zarzut bezzasadnego oddalenia wniosku dowodowego w zakresie zgromadzenia dokumentacji medycznej tego oskarżonego i wydanie przez biegłego uzupełniającej opinii. W ocenie jednak Sądu Okręgowego to oddalenie wniosku było w pełni uzasadnione, albowiem był on zupełnie nieprzydatny dla czynienia w sprawie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia, co więcej okoliczność, która miała być udowodniona wynikała już ze złożonej opinii biegłego. Nie wykluczył on przecież, że do powstania uszkodzenia ciała pokrzywdzonego mogło dojść na skutek uderzenia pięścią będącą narzędziem tępokrawędzistym. W tej sytuacji kolejna jego opinia nie miałaby jakiegokolwiek znaczenia w tym sensie, że i tak nie prowadziłyby do kategorycznego ustalenia, że na pewno mechanizm uszkodzenia ciała przedstawiony przez skarżącego.

Jednocześnie jednak biegły nie wykluczył przebiegu zdarzenia opisanego przez pokrzywdzonego i świadków mu towarzyszących i to stanowiło punkt wyjścia dla analizy dokonanej przez Sąd I instancji. Opinia biegłego nie była bowiem wyłączną podstawą ustaleń czynionych przezeń, a jedynie współistniała z dowodami osobowymi i z dokumentów. Sąd przywołał szereg dowodów, z których wynikało, że S. F. otrzymał dwa uderzenia: pięścią od A. M. oraz drewnianym przedmiotem podobnym do kija baseballowego od S. M.. Nowa opinia biegłego nie byłaby w stanie skutecznie podważyć tego stwierdzenia opartego na ocenie całokształtu dowodów. Formułując swój zarzut mający wykazać prawdziwość wyjaśnień oskarżonych, obrońca zupełnie pomija jego niezgodność z ich relacjami. Przecież A. M. i S. M. zgodnie ze sobą stwierdzili, że ten pierwszy zadał tylko jedno uderzenie otwartą ręką. Nie było według nich ciosu pięścią, do którego odwołuje się obrońca w swojej apelacji. Tylko z zeznań świadków wynika, że pierwsze

uderzenie S. F. otrzymał pięścią, a zatem zarzut apelacyjny zdaje się opierać na kwestionowanej w środku zaskarżenia wersji wydarzeń m. in. pokrzywdzonego, J. C. i A. K. (3).

Pomimo oparcia jednego z zarzutów na twierdzeniach świadków odmiennych od wyjaśnień oskarżonych (uderzenie pięścią), w innym zarzucie obrońca podniósł obrzę przez Sąd Rejonowy przepisu art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną ocenę zeznań pokrzywdzonego, J. C., M. Ł., A. K. (3), B. K., J. B., W. Ł. i P. K. (2) i pominięcie szeregu sprzeczności w nich. Sąd I instancji wszystkich tych świadków przesłuchał na rozprawie, miał możliwość obserwacji ich zachowań, konfrontować ich wypowiedzi zarówno z tym, co zeznawali w postępowaniu przygotowawczym, jak i z tym, co wynikało z relacji innych osób. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku dostrzegał rozbieżności pomiędzy tymi zeznaniami, oceniał je i miał na uwadze przy dokonywaniu oceny ich wiarygodności. Rzeczywiście w uzasadnieniu wyroku nie wyszczególnił każdej dostrzeżonej różnicy ich relacji, jednak podniósł, że dotyczyły drobnych szczegółów, podczas gdy w zakresie informacji istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy były te zeznania ze sobą zgodne. Jednocześnie tłumaczył Sąd te rozbieżności zdenerwowaniem świadków, różnymi miejscami obserwacji zdarzeń oraz upływem czasu i wskazywał, że dowodzą one tego, że nie były to kłamliwe uzgodnione wersje wydarzeń. Tę ocenę Sąd Okręgowy podzielił. Może i nie wszystkie różnice ograniczone były do drobiazgów i okoliczności zupełnie nieistotnych. Świadkowie rzeczywiście różnie przedstawiali, kto był na miejscu zdarzenia i z jakiego powodu, od którego momentu i z jakiego miejsca obserwował zajście. Te różnice przywołał w swojej skardze apelacyjnej obrońca, przydając im jednak zbyt duże znaczenie. Zgodzić się bowiem trzeba z wnioskiem Sądu Rejonowego, że rozbieżności nie odnoszą się do okoliczności decydujących o odpowiedzialności oskarżonych. To, czy w mieszkaniu J. C. była impreza, kto na niej był, kto wychodził z domu i szedł w kierunku posesji oskarżonych, kto był w którym towarzystwie, nie ma znaczenia dla ustalenia, kto spowodował obrażenia ciała S. F.. Z zeznań wskazywanych świadków zgodnie zaś wynika to, co w sprawie najistotniejsze: kto, kiedy, w jaki sposób i w jakich okolicznościach spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonego. Znamienne, że rozbieżności wykazywane w apelacji nie odnoszą się do tych kluczowych zagadnień.

Obrońca nadaje istniejącym różnicom zbyt dużą wagę, sugerując, że mają one istotny wpływ na ustalenie stanu faktycznego sprawy, w szczególności dla wyjaśnienia, czy pod dom S. M. udała się grupa złożona z kilku czy kilkunastu osób, czy tylko J. C. i S. F.. Całkowicie dowolny i niczym nieuzasadniony jest dalej idący wniosek skarżącego, że w tych warunkach A. M. mógł nie analizować wszystkich konsekwencji czynu i nie wiedzieć, kogo uderza. Tymczasem z dowodów kwestionowanych przez skarżącego wynika, że w różnym czasie osoby wychodziły z domu J. C., nie wszystkie widziały całe zdarzenie, niektórzy świadkowie pojawili się na miejscu już po zadaniu ciosów. Dotyczy to m. in. zeznań M. Ł. i B. K., którzy przyznali, że nie widzieli uderzeń. Gdyby istotnie chcieli obciążać nieprawdziwe oskarżonych, składać fałszywe zeznania, przecież nic nie stało na przeszkodzie, by w tym zakresie potwierdzić twierdzenia pokrzywdzonego i J. C.. Skarżący kwestionuje wiarygodność również zeznań tych świadków, którzy nie przedstawili jakichkolwiek okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy - W. Ł. i A. K. (4). Oboje zaprzeczyli temu, by byli na miejscu zdarzenia, przy czym to, czy byli w tym dniu w G., nie ma jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, mimo odmiennych w tym zakresie sugestii skarżącego, usiłującego przedstawić, że to grupa kilkunastu osób dokonała napaści na S. M.. Nie sposób w tej sytuacji wytłumaczyć, dlaczego oskarżeni wyszli ze swojej posesji i mimo agresji "tłumu" już poza nią zadali (a według wyjaśnień oskarżonych A. M. zadał) cios S. F.. Z żadnego dowodu nie wynika, by zagrożony S. M. doznał jakiegokolwiek obrażenia ciała, podczas gdy takie dotknęły jednego z wielu napastników. Jeszcze raz należy podkreślić za Sądem Rejonowym, że relacje świadków nie wykazywały celowego uzgodnienia, ustalenia jednej linii w celu fałszywego obciążenia oskarżonych.

Swoją sugestią o napaści na S. M., a przynajmniej dokonaniu prowokacji, obrońca buduje na treści wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań członków ich rodziny. Przydaje tym dowodom walor wiarygodności, nie dokonując ich obiektywnej oceny. Traktuje je zupełnie inaczej niż dowody obciążające, w przypadku których przeprowadza dokładną analizę w zakresie szczegółów relacji, zdarzeń pobocznych. Nie podejmuje takiego trudu w stosunku do dowodów korzystnych dla oskarżonych. Świadczy to niezbiec o jednostronności jego oceny, jej ukierunkowaniu tylko na korzyść A. i S. M.. Wniosek obrońcy, iż "sprzeczności" zeznań świadków oskarżenia i pokrzywdzonego pokazują, że zeznania rodziny oskarżonych są prawdziwe jest gołosłowny i nielogiczny. Nie ma też potwierdzenia w materiale dowodowym. W relacjach oskarżonych i świadków „obrony” jest bowiem szereg rozbieżności i niespójności i to w

zakresie okoliczności decydujących o odpowiedzialności karnej. Jedną z nich już zresztą akcentował - nieświadomie - sam apelujący, sugerując, że narzędziem tępokrawędzistym, którym spowodowane zostały obrażenia ciała S. F. była pięść A. M., mimo że i on sam, i S. M. wyjaśniali, że uderzenie nastąpiło otwartą ręką. S. M. wyjaśnił, że wcześniej jego ojciec przepychał się z W. Ł. i S. F. podbiegł do nich, jednak takiej relacji nie sposób znaleźć w wyjaśnieniach A. M.. Wynika z nich wprawdzie, że była grupa 7-8 chłopaków, jednak te wyliczenia zupełnie nie pasują do dalszej treści jego wypowiedzi, kiedy wyjaśnił, że zaczął iść stanowczym krokiem w ich kierunku i jak doszedł na odległość 1-1,5 metra, to dwóch się rozeszło, został zaś jeden. Próżno szukać wyjaśnienia, co zrobiło pozostałych czterech lub pięciu.

Także zeznania świadków „obrony” wykazują rozbieżności między sobą i z wyjaśnieniami oskarżonych. Szczególnie ważna dotyczy pierwszych zeznań P. T., który przecież zaprzeczył, że pobiegł do domu po A. M., kiedy S. M. był zagrożony przez grupę młodych ludzi. Wyraźnie i kategorycznie stwierdził, że w czasie zdarzenia był w domu, nigdzie nie wychodził, a stwierdzenie, że pobiegł po wujka nie polega na prawdzie. Wprawdzie później zmienił swoje zeznania, jednak jego tłumaczenie, że przestraszył się policjanta, jest infantylne i nieprzekonujące.

Rozbieżności w zeznaniach J. M. (2), M. M. (1), a przede wszystkim J. M. (1) dotyczą już raczej okoliczności pobocznych, nieodnoszących się bezpośrednio do zajścia. Skoro jednak obrońca tego typu niezgodności podnosił przeciwko wiarygodności zeznań świadków "oskarżenia", powinien był również dostrzec i w tych, na podstawie których budował swoją wersję wydarzeń. Ich twierdzeniom o dużej liczbie osób pod domem zaprzeczyli ci świadkowie, których rzekomo rozpoznały; m in. Ł. K. (...) Ł. M., K. G., A. K. (4), P. K. (2) i P. K. (3). Odosobnione są niektóre twierdzenia M. i J. M. (1), w szczególności twierdzenie tej drugiej o tym, że S. F. po zdarzeniu leżał w innym miejscu niż w chwili uderzenia, którego zresztą podobnie jak siostra nie widziała czy o wyzwiskach pod adresem ich ojca, które byłyby nielogiczne, skoro A. M. miał się pojawić na dworze już w ostatniej chwili. Dla oceny tych dowodów znamienne jest wreszcie podanie przez J. M. (1), że ktoś kręcił „bączki” pod ich posesją nie przed zdarzeniem, ale po nim i po odjeździe Policji. Większość z tych wątpliwych twierdzeń odnosi się do okoliczności pobocznych, które w dynamice zdarzeń i zdenerwowaniu mogły być błędnie spostrzeżone i mylnie ocenione, jednak na pewno nie można uznać tych dowodów za spójne, konsekwentne, zgodne ze sobą, wzajemnie korespondujące z wyjaśnieniami oskarżonych.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia przepisu art. 424 § 1 kpk w zw. z art. 7 kpk. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika przecież, jakie ustalenia Sąd Rejonowy poczynił, na jakich w tym względzie oparł się dowodach, dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym. Z punktu widzenia poprawności formalnej przytaczając ustalenia faktyczne, Sąd Rejonowy nieprawidłowo przywołał dowody w sposób zbiorczy i pomieszał w ten sposób dowody przeciwne. Z dalszej części uzasadnienia wynika jednak wyraźnie, które dowody zostały uznane za wiarygodne w całości, które zaś tylko w części lub w ogóle i dlaczego. Jeszcze raz należy powtórzyć, że uzasadnienie spełniało swoje zadanie, gdyż pozwalało dokonać oceny prawidłowości rozumowania Sądu Rejonowego. Formułując swój zarzut, obrońca nie wykazał, których elementów wyszczególnionych w art. 424 § 1 kpk zabrakło w uzasadnieniu.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w ocenie Sądu Okręgowego w sposób oczywisty prowadził do ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy. Przemawiają za tym te właśnie dowody, które Sąd ten powołał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wprawdzie niezbyt szczegółowo, ale jednak w sposób jasny i zupełny wyjaśnił, dlaczego te dowody uznał za wiarygodne. Przedstawił proces myślowy, który leżał u podstaw poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych. Wyrokując, opierał się na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego. Oceny i wnioski wyprowadzone przez ten Sąd z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie wykazują błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu) lub logicznej (błędu w rozumowaniu – wnioskowaniu), nie są nadto sprzeczne z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy. Kwestionując te ustalenia i poprzedzając je ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, obrońca przedstawił własną jednostronną i ograniczoną tylko do niektórych dowodów ocenę.

Zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku, w tym przeciwko orzeczeniu o karze. Niezależnie od podniesionych zarzutów w apelacjach Sąd był zatem zobligowany do oceny zaskarżonego wyroku również w tym zakresie, przy czym rozważyć to należało wspólnie z apelacją prokuratora zwróconą jedynie przeciwko orzeczeniu o karze.

Apelacja oskarżyciela publicznego zasługiwała na uwzględnienie w części, choć nie co do wniosku o uchylenie rozstrzygnięć związanych z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności.

W ocenie Prokuratora przeciwko dobrodziejstwu warunkowego zawieszenia wykonania kary przemawiać miała społeczna szkodliwość czynu przypisanego oskarżonym, okoliczności jego popełnienia oraz względy prewencji szczególnej i ogólnej. Na tej podstawie zakwestionował on dodatnią prognozę opartą na właściwościach i warunkach osobistych sprawców oraz na ich dotychczasowym trybie życia. Jednak w swojej apelacji nie sprecyzował, które to właściwości i warunki osobiste oskarżonych sprzeciwiały się tej pozytywnej prognozie, nie przywołał konkretnych zachowań (z wyjątkiem tego ocenianego jako przestępstwo), które nakazywałyby dokonanie oceny przeciwnej. Stopień społecznej szkodliwości winien przede wszystkim wpływać na wymiar samej kary, w mniejszym stopniu zaś na ocenę zasadności warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Oczywiście w szczególnych sytuacjach może być on na tyle wysoki, że dla osiągnięcia celów kary konieczne jest poddanie sprawców oddziaływaniu w zakładzie karnym, jednak powinno to pozostawać w związku także z wymiarem orzeczonej kary. Tymczasem apelujący nie zarzucił zbyt niskiego rozmiaru zastosowanej sankcji.

Dla zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary bez znaczenia są przywoływane przez prokuratora okoliczności niezwiązane z osobami sprawców, tj. nagminność danego rodzaju przestępstw, czy potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. U podstaw stosowania art. 69 § 1 kk leżą okoliczności dotyczące bezpośrednio sprawy, jego indywidualne cechy, bo tylko na tej podstawie można dokonać prawidłowej oceny prognozy kryminologicznej. Twierdzenie oskarżyciela publicznego, że oskarżeni nie stwarzają gwarancji, że należycie skorzystają z danej im szansy i nie powrócą na drogę przestępstwa jest całkowicie gołosłowne. W apelacji nie znalazł Sąd Okręgowy przekonującego uzasadnienia w tym zakresie. Sąd Rejonowy wskazał, na jakiej podstawie postawił pozytywną prognozę kryminologiczną, a tej oceny Prokurator nie zdołał podważyć swoją apelacją odnoszącą się raczej do wymiaru kar a nie do przesłanek warunkowego zawieszenia wykonania kary. Zupełnie bezpodstawne jest stawianie zarzutu oskarżonemu S. M., że nie przyznał się do popełnienia czynu, skoro w ten sposób realizował swoją linię obrony. Jej konsekwencją było również niepodjęcie działań zmierzających do naprawienia wyrządzonej szkody.

Sąd podzielił jednak apelację prokuratora w tym sensie, że uznał, iż cele kar zostaną spełnione mimo ich niewykonania, ale tylko wówczas, gdy będą stanowiły właściwą przestrożę na przyszłość. Dla oddania prawnokarnej oceny zachowań A. i S. M., w szczególności rozmiaru wyrządzonej szkody, sposobu działania i użycia przez jednego z nich niebezpiecznego narzędzia (który był przedmiotem oględzin bezpośrednio na rozprawie odwoławczej), konieczne było wymierzenie takich kar, które będą stanowiły rzeczywistą, poważną groźbę na przyszłość. W ocenie bowiem Sądu Okręgowego, także mając na uwadze zachowanie oskarżonych już po popełnieniu czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania (ich późniejsza karalność za przestępstwa) pozytywna prognoza kryminologiczna może być postawiona tylko w takiej sytuacji, w jakiej wiązać będzie się z zagrożeniem wykonania kar pozbawienia wolności surowszych niż orzeczone. Z tego względu za adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości, stopnia winy oraz wszystkich okoliczności łagodzących i obciążających Sąd uznał kary 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności wobec A. M. i 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności wobec S. M.. Takie kary dają nadzieję, że mimo ich niewykonania, spełnią stawiane przed nimi cele i w obawie przed ich wykonaniem oskarżeni będą w przyszłości przestrzegać porządku prawnego. Celowe było w tym zakresie wyznaczenie maksymalnego okresu próby, tj. 5 lat.

Przy takim wymiarze kar, ich warunkowe zawieszenie wykonania było możliwe tylko w razie zastosowania przepisów obowiązujących w dacie popełnienia czynu, czyli przed 1 lipca 2015 r. Z tego względu Sąd zmienił także podstawę skazania i podstawę wymiaru kar poprzez uwzględnienie w nich art. 4 § 1 kk.

W pozostałym zakresie Sąd utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, co odnosi się zarówno do dozoru kuratora, jak i do środków karnych orzeczonych na podstawie art. 46 § 1 kk. Te środki będą miały nie tylko znaczenie kompensacyjne dla pokrzywdzonego, ale również walor wychowawczy dla oskarżonych. Dotyczy to również nawiązki, w zakresie której wysokości niezasadny zarzut apelacyjny podniósł obrońca oskarżonych. obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego zostały zakwalifikowane jako naruszające czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, jednak z całą pewnością stopień tego naruszenia był bardzo duży z uwagi na ich rozległość, dotkliwość, długość

procesu leczenia (wielokrotność 7 dni). S. F. doznał uszkodzenia wielu fragmentów twarzoczaszki, w tym kilku złamań. Co więcej z działania oskarżonych niewątpliwie wynikało bardzo duże zagrożenie spowodowania nawet dalej idących skutków. Dwa uderzenia w twarz, w tym ciężkim, długim i twardym kawałkiem drewna w kształcie miecza były niezwykle niebezpieczne dla zdrowia pokrzywdzonego. Wbrew sugestii obrońcy pokrzywdzony nie spowodował ciosu, który otrzymał, był ofiarą konfliktu oskarżonych z J. C.. W szpitalu przebywał 20 dni, w czasie których przechodził wiele zabiegów i operacji. Później jeszcze zmuszony był nosić fundę gipsową i wyciąg elastyczny międzyszczękowy, prowadzić oszczędzający tryb życia, a wreszcie przejść pilne leczenie endodontyczne zębów. Leczenie w tej sytuacji na pewno nie było krótkotrwałe, ale wiązało się w wieloma niedogodnościami rozciągającymi się na komfort codzienności. Krzywda doznana przez niego w wyniku zdarzenia była bardzo duża. Nie ograniczała się tylko do skutków doznanych. Uwzględniać musi również stopień zagrożenia, w jakim się pokrzywdzony znalazł, przeżyty strach, a także trwałe skutki w postaci utraty trzech zębów. W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar krzywdy jest proporcjonalny do zasądzonych zasadnie kwot tytułem nawiązek łącznie 50 000 złotych.

Z powyższych względów zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenia o karze wymierzonej A. i S. M. należało zmienić, podwyższając wymiar kar pozbawienia wolności i stosując przepisy obowiązujące w dacie popełnienia czynu. W pozostałym zakresie – mając na uwadze niezasadność zarzutów i wniosków podniesionych w obu złożonych apelacjach, wyrok ten należało utrzymać w mocy jako słuszny.

Z tych powodów na podstawie art. 437 § 1 kpk Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji orzeczenia.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. wobec sytuacji materialnej oskarżonych oraz zasądzonych od nich nawiązek i obowiązku naprawienia szkody Sąd Okręgowy zwolnił ich od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.